

## Owoce Ducha jest uprzejmość.

Felieton do lekcji Szkoły Sobotniej na 6 lutego 2010

Południowa Australia, gdzie ostatnio mieszkam znana jest ze swoich winnic. Ogromną radość sprawia mi oglądanie winnic, które na wiosnę odradzają się po jesienno-zimowym przycinaniu pędów, aby w czasie jesieni pokazać niezwykłą gamę kolorów. Winiarze zawsze zastanawiają się, jaki będzie zbiór owoców w „tym roku”. Pracują z zaangażowaniem, aby stworzyć najlepsze warunki, by owoc był dobrej jakości. W czasie winnego żniwa możemy obserwować dorodne kiście gron, które zwisają z krzaków.

Refleksja nad pięknem rocznego cyklu winnic zachęca do spojrzenia na karty Biblii, gdzie również zostały opisane winnice (Iz 5,1-2; Mt 21,33-44). Z tych fragmentów jasno wynika, że właściciel winnicy nie szczędził wysiłków w wyborze urodzajnej ziemi, jej przygotowaniu, oraz zasadzeniu wybranej winorośli oczekując, że przyniesie mu ona obfite żniwo winogron. Teksty te obrazują stosunek Pana Boga do Izraelitów. Pan Bóg nie żałował błogosławieństw, które pomogłyby im reprezentować Go w świecie. Byli uprzywilejowanymi ludźmi przeznaczonymi do uprzywilejowanych celów. Posiadamy takie same zaszczyty i odpowiedzialności. Poświadczeniem naszego połączenia z Duchem Świętym są owoce miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, dobroci, wierności, łagodności i wstrzeмиęźliwości.

W tym tygodniu koncentrowaliśmy nasze zainteresowanie na owocu uprzejmości. Ta cnota zdobywała serca i umysły ludzi od starożytności:

- „Przeło przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość.” Apostoł Paweł
- „Zapomnijcie krzywdy; nigdy nie zapomnijcie uprzejmości.” Konfucjusz
- „Bycie uprzejmym, dla każdego, kogo spotkacie jest trudną walką.” Platon
- „Uprzejmość jest znakiem wiary, cokolwiek nie jest uprzejme, nie posiada wiary.” Mahomet
- „Uprzejmość jest językiem, który mogą słyszeć głusi, a ślepi mogą zobaczyć.” Mark Twain
- „Niech nikt nigdy nawet nie przychodzi do was jeżeliby nie opuścił was lepszym i szczęśliwszym. Bądźcie żywym wyrażeniem Bożej uprzejmości; uprzejmości w wyrazie waszej twarzy, uprzejmości w waszych oczach, uprzejmości w waszym uśmiechu.” Matka Teresa
- „To jest moja prosta religia. Nie ma potrzeby świętyń, nie ma potrzeby skomplikowanej filozofii. Nasz własny umysł, nasze własne serce są naszymi świętyniami; a filozofią jest uprzejmość.” Dalai Lama

Ludzie, których powyżej zacytowałem reprezentują różnorodne systemy wiary, jednakże uprzejmość jest centralną wartością dla każdego z nich.

Czy możemy więc założyć, że akt uprzejmości będzie taki sam bez względu na to kto go wykona? Jeżeli czterech ludzi miałoby zaoferować kubek zimnej wody spragnionej osobie, czy można identyfikować z pewnością, która osoba była na przykład

adwentystą, ateistą, katolikiem czy wyznawcą religii Wicca? Prawdopodobnie nie! Faktycznie nie ma to znaczenia. Uprzejmość jest jednym z tych pięknych wskaźnikowych elementów w nas wszystkich, który z chrześcijańskiej perspektywy, wskazuje bezpośrednio na Stwórcę. Ci, którzy nie wierzą w Boga mogą usprawiedliwiać pragnienie bycia uprzejmym, jako prosty ludzki instynkt. Jednak chrześcijanin wie, że jest to boski instynkt, który porusza nasze serca w kierunku potrzeb. Dzięki naszemu połączeniu z Bogiem każdy akt uprzejmości urzeczywistnia nabożeństwo. Nasze akty uprzejmości nawet bardzo małe, są wciąż sposobem, w jaki możemy raz za razem skierować świat z powrotem do jego Stwórcy.

Kilkanaście lat temu, Glen Campbell, piosenkarz muzyki country nagrał piosenkę pod tytułem *Try a Little Kindness* (Spróbuj zastosować odrobinę uprzejmości). W piosence opisał „brata stojącego obok drogi z ciężkim ładunkiem” oraz „siostrę upadającą obok drogi”. Piosenka apelowała do ludzi, aby „spróbowali zastosować odrobinę uprzejmości” i wyciągnęli pomocną dłoń do tych, którzy są w potrzebie. Popularność tej piosenki wydawała się wskazywać, że jej przesłanie współgrało z przekonaniami, które posiadali ludzie.

Ale właśnie tutaj znajduje się dylemat – uprzejmość może być ryzykowna we współczesnym świecie. Ilu rodziców chciałoby zachęcać swoje nastoletnie dzieci, aby przyjęli tego samotnego „brata stojącego obok drogi”, czy zachęcać je, aby przyjęły cukierka zaoferowanego przez „dobrego” nieznanego? Czy z powodu niebezpieczeństw, które panują w naszym świecie, jesteśmy mniej zobowiązani, aby pomagać innym? Czy powinniśmy być naiwni i zakładać, że wciąż jesteśmy otoczeni „aniołami” (Hbr 12,1)? Pan Bóg jest zaszczycony nie tylko przez naszą troskę o innych, ale także przez troskę o nas samych. Duch, który obdarowuje nas uprzejmością, udziela nam również ducha rozeznania, abyśmy wiedzieli, w jaki sposób odpowiedzieć na potrzeby innych (1Kor 2,12-14). Musimy pogodzić się z faktem, że często będziemy tęsknić, aby więcej wykonać dla innych ludzi niż potrafimy. Jedyną słodką pociechą jest ta, aby pamiętać, że modlitwa za innych jest jedną z najlepszych rzeczy, jakie możemy dla nich uczynić.

Kolejny problem z dzieleniem się uprzejmością pojawia się, gdy musimy wybierać pomiędzy dwoma (lub więcej) równie istotnymi potrzebami. Możemy pragnąć, aby odpowiedzieć na wszystkie zaproszenia do udzielenia pomocy, faktycznie jednak jesteśmy świadomi naszych ograniczeń w czasie i zasobach. Chrystus także musiał działać w ramach ograniczeń w czasie swojej służby. Gdy uzdrawiał w Kafarnaum nie mógł być obecny i uzdrawiać w Jerycho. Ewangelie nie przedstawiają Pana Jezusa podróżującego po Palestynie na koniu, aby dostać się do każdego miasta i uzdrowić każdą chorobę oraz uspokoić każdy lęk. Pan Jezus jest przedstawiony, jako osoba, która podróżuje pieszo po kraju, wychodząc naprzeciw potrzebom gdziekolwiek się znalazł.

Najbardziej wymowny fragment w całej Biblii na temat uprzejmości pojawia się w przypowieści o Sądzie Ostatecznym. Chrystus jest przedstawiony (Mt 25,34-36) jak dzieli wszystkie narody świata na dwie grupy – tych którzy byli uprzejmi ponieważ taka była naturalna skłonność ich serca, oraz tych, których egocentryzm zaślepił na ludzkie potrzeby. Chrystus ciepło powitał pierwszą grupę do Królestwa słowami „Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo przygotowane dla was od założenia świata; albowiem:

Łaknąłem a daliście mi jeść  
 Pragnąłem, a daliście mi pić,  
 Byłem przychodniem, a przyjęliście mnie  
 Byłem nagi a przyodzialiście mnie,  
 Byłem chory a odwiedzaliście mnie,  
 Byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie.

Chrystus bardzo jasno pokazał, że on i jego uczniowie identyfikowali się z każdą ludzką potrzebą. Ludzie, którzy nie potrafią naśladować tego przykładu wyłączają siebie z nieba, – ponieważ po prostu nie okazują uprzejmości.

Chrystus przedstawił decyzje podjęte na sadzie, jako uzależnione od „spełnienia jednego warunku” – mianowicie tego, co ludzi uczynili lub nie uczynili dla biednych i cierpiących (*Życie Jezusa* s. 457).

„Nasza pozycja wobec Boga nie zależy nie od ilości światła, jakie nam dano, lecz od tego, jaki uczyniliśmy z niego użytek. Nawet poganin, który odpowiednio do swego poznania wybiera drogę prawości znajduje się w korzystniejszej sytuacji niż ci, którym było dane wielkie światło i zwa się sługami Bożymi, lecz nie zważają na to światło w codziennym życiu, zadają kłam głoszonym zasadom” (*Życie Jezusa* s. 165).

„Nawet wśród pogan znajdują się tacy, którzy sprzyjają duchowi dobroci ... Ich czyny świadczą, że ich sercami kierował Duch Święty, a oni sami zostali uznani za dzieci Boże” (*Życie Jezusa*, s.458).

Doktryna posiada ważne miejsce w odkrywaniu i zastanawianiu się nad duchowymi prawdami, jednak dopóki nie przymusi nas, aby być lepszymi, może równie dobrze pozostać zadrukowaną stronicą w zamkniętej książce. Pan Bóg wzywa nas przy pomocy potrzeb ludzi bezradnych i bezbronnych, aby uczynić naszą religię naśladowaniem Bożej uprzejmości. Chwała niech będzie Bogu!

## DO PRZEMYŚLENIA

Jeżeli jesteśmy uprzejmi dla tych, którzy czynią zło, czy nie tkwi w tym niebezpieczeństwo, że niektórzy ludzie dojdą do wniosku, że zgadzamy się z tym, a nawet wspieramy zło, któremu faktycznie się sprzeciwiamy?

Jakiś czas temu, rozmawiałem z pewnym niezadowolonym, byłym adwentystą, który zajął bardzo ewangelikalne stanowisko wobec swoich dawnych braci i sióstr w Chrystusie. Skracając całą historię, jego celem było ratowanie adwentyzmu przed zwiedzeniami adwentyzmu. Tak bardzo przyzwyczaił się do tego, że adwentyści izolowali go z powodu jego odstępstwa, że kiedy przyjąłem wobec niego bardziej uprzejmą postawę, to człowiek ten zaczął faktycznie myśleć, że ja także zacząłem oddalać się od głównego nurtu adwentyzmu. Byłem zaskoczony. Czy byłem dla niego zbyt uprzejmy?

1. **Uprzejmość kontra Cierpliwość: Mt 5,43-48.** Jeżeli cierpliwość oznacza przetrwanie złego w sposób bardziej pasywny, to uprzejmość oznacza bardziej aktywne podejście do tych, którzy są w potrzebie. Jak szeroko powinniśmy zdefiniować tych, którzy są „w potrzebie”? W kazaniu na Górze Pan Jezus

powiedział, że Pan Bóg sprawiedliwie obdziela swoimi darami, pozwalając, aby słońce świeciło na dobrych jak i na złych; pozwalając, aby deszcz spadał na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Sprawozdanie Łukasza dotyczące Kazania na Równinie jest jeszcze bardziej kategoryczne: „**On dobrotliwy jest i dla niewdzięcznych, i dla złych.**” (Łk 6,35)

2. **Unikanie? 1Kor 5.** Jednym z zaskakujących kontrastów w listach Pawła do wierzących w Koryncie jest sugestia przedstawiona w rozdziale 5, gdzie wielki apostoł zaleca wierzącym, aby odłączyli się od człowieka, który współżył z żoną swojego ojca. „...**oddajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, aby duch był zbawiony w dzień Pański**” (1Kor 5,5). Kończy ten rozdział bardzo wyraźnym komunikatem: „**Usuńcie tego, który jest zły, spośród siebie.**” (1Kor 5,13). Wcześniej bardzo wyraźnie zalecał, aby osoby wierzące odłączyły się od wszelkiego rodzaju złych ludzi: „**Lecz teraz napisałem wam, abyście nie przestawali z tym, który się mieni bratem, a jest wszetecznikiem lub chciwcem, lub bałwochwalcą, lub oszczercą, lub pijakiem, lub grabieżcą, żebyście z takim nawet nie jadali.**” (1Kor 5,11). Jeżeli mamy się odłączyć nawet od zachłannych, to większość z nas musiałaby żyć samotnie! W jaki sposób możemy połączyć ten fragment z 1Kor 13,4, gdzie jest napisane, że „miłość jest dobrotliwa/uprzejma” oraz ze stwierdzeniami Pana Jezusa w Ewangeliach?
3. **Uprzejmość jako probierz relacji z Bogiem: Mt 25,31-46.** W przypowieści o owcach i kozłach Pan Jezus sugeruje, że prawdziwy test naszej religijności leży w naszej chęci okazania uprzejmości tym, którzy są w potrzebie. Czy nie jest to przykład zbawienia z uczynków? Komentarz Ellen White na ten temat jest niezwykle ciekawy:

Chrystus na Górze Oliwnej zilustrował swoim uczniom scenę wielkiego dnia sądu. Pokazał, że wszystkie ich decyzje koncentrują się wokół spełnienia **jednego warunku**. Kiedy narody zostaną zgromadzone przed Nim, będą jedynie dwie kategorie ludzi, a ich wieczne przeznaczenie będzie określone na podstawie tego, **co uczynili lub zaniedbali uczynić dla Niego, gdy przychodził do nich w osobach biednych i cierpiących.** (*Życie Jezusa* s. 457)

„Ci, których Chrystus pochwali na sądzie ostatecznym mogli mało wiedzieć o teologii, lecz umiłowali życie według Jego zasad, ponieważ przez poddanie się Duchowi Świętemu mogli wnosić błogosławieństwo do życia bliźnich. Nawet wśród pogan znajdują się tacy, którzy sprzyjają duchowi dobroci. W czasach, kiedy słowo o wiecznym życiu nie mogło dotrzeć do ich uszu, zaprzyjaźnili się z misjonarzami i za cenę własnego życia świadczyli im usługi. Wśród pogan jest wielu takich, którzy modlą się do Boga w zupełnie nieświadomy sposób. Choć nieświadomi pisanego prawa Bożego, słyszeli głos Boży przemawiający przez przyrodę i czynili to, czego wymaga prawo. Ich czyny świadczą, że ich sercami kierował Duch Święty, a oni sami zostali uznani za dzieci Boże”. (s.458)

4. **Czynienie dobra, jako znak nowonarodzenia? 1Jn 2,29.** Jan stwierdza, że każdy, kto czyni to, co jest dobre „z Niego się narodził”. Krótko mówiąc Jan wykorzystuje język nowonarodzenia, aby przedstawić zasadę etycznego zachowania, nawet jeżeli dana osoba nie zna Pana Jezusa.